

*Sygn. akt III Ca 587/19*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Tomasz Białka

SSO Katarzyna Kwilosz – Babiś

SSO Paweł Poręba (sprawozdawca)

Protokolant: insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2019 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. we W.i (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 22 lutego 2019 r., sygn. akt I C 816/17

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**a. uchyla pkt I,**

**b. pkt II nadaje treść: „zasadza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. we W. na rzecz powoda R. P. kwotę 5 414,27 zł (pięć tysięcy czterysta czternaście złotych dwadzieścia siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 września 2017 r. do dnia zapłaty,**

**c. pkt IV nadaje treść: „zasądza od powoda na rzecz (...) Bank S.A w W. kwotę 3 617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu oraz zasadza od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) S.A. we W. kwotę 990,23 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych dwadzieścia trzy grosze) tytułem stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu”,**

**2. zasądza od powoda na rzecz (...) Bank S.A w W. kwotę 2 631 zł (dwa tysiące sześćset trzydzieści jeden złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego,**

**3. zasadza od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) S.A. we W. kwotę 2 361 zł (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt jeden złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu**

**z dnia 19 grudnia 2019 r.**

Powód R. P. wniósł o stwierdzenie nieważności umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) nr (...) zawartej między nim stroną pozwaną – Towarzystwem (...) S.A., a także o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. oraz (...) Bank S.A. na jego rzecz kwoty 16 619,24 zł tytułem zwrotu świadczeń wpłaconych przez powoda na rzecz strony pozwanej. Domagał się również zasądzenia od pozwanych solidarnie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

W sprecyzowanym żądaniu pozwu (pismo z 10 października 2017 r. k. 255 i nast.) powód wniósł o stwierdzenie nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>(1)</sup> k.c. umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) nr (...) zawartej między nim pozwanym Towarzystwem (...) S.A., ewentualnie stwierdzenia nieważności powyższej umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, zasądzenie na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. oraz pozwanego (...) Bank S.A. w W. kwoty 16 619,24 z. z ustawowymi odsetkami od 15 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Ponadto powód domagał się uznania, że postanowienia umowne odnoszące się do opłaty wysokości opłaty likwidacyjnej zamieszczone w rozdziale 8 (Opłaty) oraz zawarte w „Tabeli opłat i limitów składek do umowy ubezpieczenia na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...)” (kod: (...)) stanowiącej integralną część Umowy Ubezpieczenia nie wiążą stron z uwagi na to, że postanowienia te nie zostały uzgodnione indywidualnie z powodem, będącym konsumentem, a przy tym kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż w dniu 28 października 2010 roku złożył deklarację przystąpienia do umowy ubezpieczenia (...) – produktu oferowanego przez bank (...) S.A. Zamiarem powoda było założenie lokaty na okres do 5 lat. Czynność ta była skutkiem przedstawienia przez pracownicę banku, K. G., niepełnych informacji dotyczących szczegółów wskazanej oferty. Wedle słów powoda nie został on poinformowany o ryzyku związanym z inwestycją w lokatę oraz o kosztach ewentualnej rezygnacji z produktu. Powód w ramach umowy między nim a bankiem przekazał kwotę 17 500 złotych na wskazany rachunek bankowy. W następnym roku powód dokonał kolejnej wpłaty na lokatę, w wysokości 1 000 złotych.

Dokonane wpłaty były lokowane w funduszu kapitałowym w formie comiesięcznych składek po 248 zł., oraz składki początkowej w wysokości 9 000 złotych.

W lipcu 2014 roku powód został poinformowany przez pracowników banku iż z wpłaconej przez niego łącznie kwoty 18 424 złotych otrzyma kwotę 1 804,76 złotych.

Pismami z dnia 29 lipca 2014 r. i 1 sierpnia 2014 r. odpowiednio do Towarzystwa (...) S.A. oraz do (...) Bank S.A. powód złożył oświadczenia o odstąpieniu od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępem pracownika (...) Bank S.A., oraz wezwał stronę pozwaną do zwrotu całości ulokowanej w ramach umowy kwoty.

Dnia 17 września 2014 roku (...) poinformowało powoda, iż jego zastrzeżenia uznaje za nieuzasadnione a stosunek ubezpieczeniowy między pozwaną a powodem wygasł 29 kwietnia 2014 r., wskutek niezapłacenia składki przez powoda. Ubezpieczyciel dokonał wówczas umorzenia jednostek uczestnictwa funduszu, zaś kwota do wypłaty dla powoda, po potrąceniu opłaty likwidacyjnej w wysokości stanowiącej 75% wartości rachunku wyniosła 1.804,76 zł.

Powód podał, iż zwracał się o pomoc do takich organów jak – Komisja Nadzoru Finansowego, Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, oraz do Rzecznika Ubezpieczonych. Komisja Nadzoru Finansowej zwróciła się w tej sprawie do pozwanego (...) Banku S.A. zobowiązując go do ustosunkowania się do zarzutów powoda. Zaś Rzecznik Ubezpieczonych dostrzegł zasadność żądań powoda i skierował wniosek do Prezesa Zarządu Towarzystwa (...) S.A o zawarcie porozumienia z powodem w celu dokonania zwrotu całości wpłaconych przez niego pieniędzy.

W dniu 18 stycznia 2017 r. powód skierował do strony pozwanej ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty, które nie spotkało się jednak z odpowiedzią ze strony (...) Bank S.A.

Uzasadniając żądanie stwierdzenia nieważności umowy powód wskazał, iż jest ona sprzeczna z naturą stosunku obligacyjnego. Zwracał uwagę, na niedookreślony charakter Funduszu Kapitałowego (...), na którym były lokowane środki powoda, które następnie w postaci jednostek uczestnictwa były lokowane w 100% w obligacje emitowane przez (...) S.A., z których wypłata oparta była na indeksie (...) ( (...)). Ani w chwili zawarcia umowy, ani później, powód nie wiedział według jakich reguł są przeliczane jednostki uczestnictwa. Początkowa składka została wyceniona według sztywnego kursu, by w kolejnych miesiącach z niewiadomych przyczyn ulec zmniejszeniu o 1/3. Powód zwrócił uwagę na brak powiązania indeksu z indeksami na rynku kapitałowym, jak i również brak korelacji pomiędzy wartością jego jednostek uczestnictwa z wyceną tego indeksu, nie wspominając już o braku jakiegokolwiek związku z notowaniami indeksu (...). O ryzyku związanym z inwestowaniem jego kapitału w obligacje, których wartość nie pozostawała w żadnym związku z sytuacją na rynku regulowanym powód nie został poinformowany.

Powód wskazał ponadto na niedozwolony charakter postanowień umownych odnoszących się do opłaty likwidacyjnej. Opłata ta została w ocenie powoda naliczona bez uzgodnienia z nim indywidualnie, nie będąc jednocześnie postanowieniem określającym głównie świadczenia stron.

Motywuując ostrożnością procesową wniosek o unieważnienie umowy z uwagi na nieuczciwą praktykę rynkową, której dopuścił się pracownik (...) Bank S.A powód argumentował, iż działania pracownicy banku były nacechowane nierzetelnością. Powodowi podano nieprawdziwe informacje dotyczące istotnych cech umowy, w tym szczególności ryzyk związanych z jej zawarciem i możliwości utraty zainwestowanego kapitału. Pracownica banku, posiadając informację o celu powoda, jakim było zawarcie lokaty, wprowadziła go w błąd przedstawiając powodowi produkt (...)jako szczególną formę lokaty, którą nigdy nią była, a także, iż ten produkt spełnia resztę wymagań powoda zarówno co do bezpieczeństwa środków jak i czasu trwania umowy. W ocenie powoda zachowanie to nosiło znamiona podstępu pozostającego w sprzeczności z dobrymi obyczajami, których należałoby oczekiwać od pracownika instytucji finansowej jaką jest bank. Konsekwencją uznania umowy za nieważną jest obowiązek zwrotu świadczenia uiszczonego przez powoda, tj. kwoty 16 619,24 zł.

Pozwany (...) Bank S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu ( odpowiedź na pozew k. 93 i nast. ).

Pozwany stanowczo zaprzeczył jakoby powód został wprowadzony przez pracownika banku w błąd co do treści czynności prawnej poprzez rzekome podanie powodowi przed przystąpieniem do ubezpieczenia jakichkolwiek warunków sprzecznych z treścią dokumentacji umownej lub poprzez zatajenie przed powodem jakichkolwiek informacji. Wskazał, iż powód otrzymał dokument deklaracji przystąpienia do ubezpieczenia, w którym znajduje się widoczna informacja o formie produktu – ubezpieczenie, a nie lokata bankowa – a także o czasie trwania i wymaganiach dotyczących wpłacania comiesięcznych składek. Pozwany zwrócił uwagę na możliwość złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego w wyniku błędu, którego termin minął skutecznie dla powoda w listopadzie 2011 r. To brak zapoznania się z treścią dokumentów, które powód podpisał w siedzibie banku, było przyczyną niewiedzy na temat cech produktu (...). Zachowanie powoda wyklucza możliwość zastosowania art. 84 k.c. dotyczącego błędu przy składaniu oświadczeń woli. Nie spełniało ono także norm dotyczących wzorca „przeciętnego konsumenta”, którego postawę można ocenić jako uważną oraz ostrożną. Powód pisemnie potwierdził, iż został poinformowany o najważniejszych warunkach ubezpieczenia, do którego przystąpił.

Wobec powyższego wszelkie obowiązki informacyjne zostały przez pozwanego dochowane w momencie zawierania umowy z powodem. Powód został także poinformowany, iż produkt jest długoterminowy, ma charakter ubezpieczeniowy i inwestycyjny, wymaga comiesięcznych wpłat, w ciągu okresu subskrypcji istnieje możliwość bezkosztowej rezygnacji z umowy, oraz, że niedotrzymanie warunków umowy powoduje pobranie opłaty likwidacyjnej w szczególności w wysokości 100% wartości rachunku w ciągu pierwszych trzech lat.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą we W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, według norm przepisanych ( odpowiedź na pozew k. 118 i nast.).

W uzasadnieniu podniósł, że powód podpisał deklarację przystąpienia, sam określił wysokość składki zainwestowanej, wiedział, że umowa ubezpieczenia została zawarta na 15 lat. Wskazał pozwany, iż na podstawie OWU ubezpieczyciel jest zobowiązany do różnego rodzaju świadczeń: z tytułu dożycia ( wtedy ubezpieczony otrzymuje 100% wartość rachunku nie mniej niż 100% składki zainwestowanej ), z tytułu zgonu w okresie ubezpieczenia, z tytułu zgonu z powodu nieszczęśliwego wypadku, oraz do wypłaty całkowitego wykupu w razie rezygnacji w okresie ubezpieczenia, równej wartości rachunku pomniejszonej o opłatę likwidacyjną.

Celem inwestycyjnym (...) było powiększenie wartości jego aktywów, przy czym pozwany nie gwarantował jego osiągnięcia, środki (...) były lokowane w obligacje, z których wypłata była oparta na opisanym w pozwie indeksie, powiązanym z rynkami akcji europejskich, amerykańskich, japońskich i krajów rozwijających się oraz rynkiem nieruchomości europejskich, obligacji europejskich i surowców. Indeks stanowi element strategii inwestycyjnej banku inwestycyjnego, zarządzającego nim, która jest niezależna od pozwanego, ustalana z góry, niemniej stanowi ona informację poufną. Całkowicie nieuzasadnione jest wobec tego porównywanie wartości jednostek (...) do notowań indeksu (...). Pozwany zwrócił przy tym uwagę, iż bieżąca wartość aktywów (...) nie ma znaczenia dla głównego świadczenia z tytułu dożycia, bo ono realizuje cel inwestycyjny ubezpieczenia w długim okresie. Pozwany wskazał iż umowa zawarta z powodem to umowa ubezpieczenia na życie i dożycie mająca charakter instrumentu długoterminowego, inwestowania na kilka lub kilkanaście lat i nieuprawniona jest ocena jego rentowności po kilku latach trwania umowy. Podniósł, iż w przypadku takich ubezpieczeń zarówno zysk jak i ryzyka w ostatecznym rozrachunku ponosi jednak ubezpieczony, mimo to są one atrakcyjną, bezpieczną i potencjalnie zyskową formą ulokowania kapitału, funkcjonującą w wielu krajach, dozwoloną przez ustawę.

Za bezzasadne pozwany uznał żądanie uznania umowy za nieważną, powołał się na zasadę swobody umów. Postanowienia regulaminu określają zasady wyceny i aktywów (...) bez określania szczegółowej metodologii ich zakreślania, gdyż nie jest to wymagane przez ustawę. Pozwany zaprzeczył, aby miały one charakter postanowień abuzywnych. Wskazał też pozwany, iż mimo, że nie może uzyskiwać zysków z inwestowania składki w ramach (...) to ponosi ryzyko spadku wartości aktywów bo w razie rezygnacji przez ubezpieczonego opłata likwidacyjna uzależniona od wartości rachunku nie pokryje poniesionych przez pozwanego kosztów inicjalnych. Postanowienia określające wysokość opłaty likwidacyjnej i podstawę jej pobrania nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami, nie naruszają interesu konsumenta, bowiem powód przystępując do umowy miał świadomość konsekwencji rezygnacji z ubezpieczenia, mógł odstąpić bezkosztowo od umowy w okresie subskrypcji, zwrócenia uwagi wymaga także fakt, że opłata likwidacyjna pobierana jest w związku z poniesionymi przez pozwanego kosztami ( koszty akwizycji, koszty operacyjne).

Pozwany zaprzeczył też jakoby wprowadził powoda w błąd przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, a jego oświadczenie o uchyleniu się do skutków prawnych oświadczenia woli jest nieskuteczne.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 lutego 2019 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu stwierdził ( pkt. I ) nieważność umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (...) nr (...) zawartej pomiędzy pozwanym Towarzystwem (...) S.A. we W. a powodem R. P..

Sąd Rejonowy zasądził ( pkt. II ) od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. we W. na rzecz powoda R. P. kwotę 16 619,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 września 2017 r. do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwo oddalił ( pkt. III ).

Sąd Rejonowy zasądził ( pkt. IV ) od pozwanych Towarzystwa (...) S.A. we W. oraz (...) Bank S.A w W. solidarnie na rzecz powoda R. P. kwotę 4 448 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód R. P. w dniu 28 października 2010 r. w lokalu oddziału banku (...) S.A. w N. zawarł umowę ubezpieczenia na życie i dożycie (...) z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Ubezpieczającym był Bank, ubezpieczycielem Towarzystwo (...) S.A. we W.. Powód podpisał deklarację przystąpienia do umowy, z której wynika, iż przy zawieraniu umowy uiścił pierwszą składkę w kwocie 9 000 zł. Składka zainwestowana miała wynosić 45 000 zł, składka miesięczna, bieżąca 248 zł, okres odpowiedzialności 180 miesięcy, data początku okresu ubezpieczenia to szósty dzień po zakończeniu okresu subskrypcji ( w tym wypadku okres subskrypcji trwał od 1 października 2010 r. do 31 października 2010 r. ). Z tytułu zgonu wysokość świadczenia miała wynosić 1% składki zainwestowanej plus iloczyn liczby jednostek uczestnictwa funduszu w dacie umorzenia i wartości jednostki uczestnictwa funduszu w dacie zgonu ubezpieczonego. Wysokość świadczenia ubezpieczeniowego z tytułu dożycia wynosić miała 100% wartości rachunku w dacie umorzenia. Środki pieniężne ubezpieczonego były alokowane w Ubezpieczeniowym Funduszu Kapitałowym (...).

Powód podpisał oświadczenie, w którym stwierdzał, że zostały mu wręczone i wyjaśnione warunki ubezpieczenia (...), regulamin (...), tabela opłat i limitów składek. Jednocześnie w oświadczeniu znajdują się informacje, iż produkt jest długoterminowy, na koniec okresu ubezpieczenia, czyli po 15 latach gwarantowana jest wypłata składki zainwestowanej równej 5-krotności pierwszej składki, produkt wymaga comiesięcznej wpłaty składek a niedotrzymanie tego warunku powoduje pobranie opłaty likwidacyjnej w wysokości określonej w tabeli, w szczególności w pierwszych trzech latach w wysokości 100 % wartości rachunku i zakończenia stosunku ubezpieczenia, bezkosztowa rezygnacja z umowy jest możliwa do końca okresu subskrypcji.

W dacie zawarcia umowy powód uiścił pierwszą składkę oraz 33 kolejne składki bieżące. W sumie w tym dniu wpłacił kwotę 17 500 zł. Kolejną wpłatę w wysokości 1 000 zł powód dokonał 4 sierpnia 2011 r. Została ona zaliczona na kolejne 4 miesięczne składki.

Produkt był oferowany przez pracownicę pozwanego banku, doradcę klienta, która zajmowała się także obsługą kasową, sprzedażą lokat, ubezpieczeń kredytów, ubezpieczeń. W oddziale banku była reklama dotycząca atrakcyjnej lokaty oprocentowanej 12 %, po pytaniach klientów byli oni informowani, że wraz z lokatą należy wziąć produkt obejmujący ubezpieczenie. Doradca informował o tym, iż produkt jest długoterminowy, że klient może sprawdzać stan rachunku, iż jego wartość może być po kilku latach taka sama lub wyższa, niemniej daje ona możliwość odkładania pieniędzy. Na ulotkach podawano informacje, że produkt przynosi przewidywany zysk i w tym kierunku byli szkoleni doradcy, szkolono ich także, że powinni powyższy produkt przedstawiać jako pierwszy w przypadku zainteresowania klienta założeniem lokaty. Konsumenci byli informowani o opłacie likwidacyjnej, równocześnie produkt był przedstawiany jako program systematycznego oszczędzania.

W lipcu 2014 r. powód będąc w oddziale banku dowiedział się, że z powodu braku wpłaty składek jego jednostki uczestnictwa w Funduszu zostały umorzone i że z wpłaconej kwoty 18 500 zł. może wypłacić kwotę 1 728 zł.

Cena jednostki uczestnictwa w momencie zawierania umowy wynosiła 200 zł., w chwili umorzenia – 39,55 zł.

Powód uznał wówczas, że został oszukany przez pracownicę banku, która według niego miała założyć mu lokatę.

Pismem z 30 lipca 2014 r. powód skierował do (...)reklamację w trybie ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Oświadczył, iż odstępuje od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli z żądaniem wzajemnego zwrotu świadczeń. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że był zainteresowany zawarciem lokaty bankowej, doradca klienta poinformował go o produkcie spełniającym jego oczekiwania, przy czym został on przedstawiony jako posiadająca wyłącznie pozytywne aspekty okazja.

Fakt, iż produkt nie został szczegółowo omówiony oraz przedstawiony jako lokata powód ocenił jako podstęp pracownicy banku, która pod pretekstem założenia lokaty zawarła z nim umowę ubezpieczenia.

W 2014 r. powód kierował skargi, pisma o podjęcie interwencji do: Komisji Nadzoru Finansowego, Biura Rzecznika Ubezpieczonych, Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Powód otrzymał stosowne wyjaśnienia oraz informacje, iż Komisja Nadzoru Finansowego do Banku a Rzecznik Ubezpieczonych do Towarzystwa Ubezpieczeniowego skierowały pisma o wyjaśnienie zastrzeżeń powoda.

Pozwany Bank uznał zarzuty powoda za nieuzasadnione.

Z informacji pozwanego (...) wynika, że umowa ubezpieczenia zawarta z powodem została rozwiązana z dniem 29 kwietnia 2014 r. w związku z nieopłaceniem składki. W dniu 7 maja 2014 r. Towarzystwo (...) dokonało umorzenia wszystkich jednostek uczestnictwa funduszu. Przy wartości rachunku w dacie umorzenia – 7 219,03 zł., wysokości opłaty likwidacyjnej wynoszącej 75 % wartości rachunku, tj. kwoty 5 414,76 zł. zwrócono powodowi kwotę 1 804,76 zł.

Z postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia wynika, iż przedmiotem umowy jest życie ubezpieczonego. Ochrona ubezpieczeniowa jest udzielana w razie zgonu i dożycia do końca okresu ubezpieczenia. Ponadto celem umowy jest gromadzenie i inwestowanie środków finansowych ubezpieczonego przy wykorzystaniu Ubezpieczeniowego Funduszu Kapitałowego (...)

Wysokość świadczenia ubezpieczeniowego po okresie odpowiedzialności miała wynosić 100% wartości rachunku, która z kolei miała być obliczana w oparciu o wartość obligacji wyemitowanych przez (...) S.A. , z których wypłata oparta jest na indeksie (...) ( rozdział 10 owu , § 4 ust. 3 i 5 Regulaminu ), przy czym obligacje zapewniają ochronę wartości nominalnej odpowiadającej składce zainwestowanej. ogólne warunki umowy wprowadzają szereg definicji między innymi takie jak wartość aktywów netto, wartość jednostki uczestnictwa, wartość rachunku, które jednak nie dają konsumentowi możliwości chociażby w przybliżeniu oszacowania wartości powyższych danych.

W przypadku wcześniejszej rezygnacji z ubezpieczenia ubezpieczyciel przewidział pobranie opłaty likwidacyjnej – w pierwszych trzech latach równej 100% wartości rachunku, w czwartym roku – 75 % tej wartości.

Produkt ubezpieczeniowy charakteryzuje się dużym stopniem skomplikowania, wprowadza i posługuje się szeregiem pojęć z zakresu ekonomii i obrotu papierami wartościowymi, wymagającymi wiedzy specjalistycznej, brakiem przejrzystej metodologii określania wartości obligacji, brakiem gwarancji osiągnięcia zysku a jedynie ofertą zwrotu określonej kwoty ( nominalnej wartości składki zainwestowanej ) na koniec okresu odpowiedzialności.

Pismem z dnia 18 stycznia 2017 r. powód wystosował do pozwanego (...) S.A. wezwanie do zapłaty kwoty 18 424 zł, w terminie 5 dni od daty doręczenia pisma.

Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dołączonych do akt dokumentów oraz zeznań świadków. Z uwagi na niestawiennictwo powoda Sąd Rejonowy pominął dowód z jego zeznań. Pomimo tego Sąd Rejonowy ocenił, iż jego oświadczenia zawarte w załączonych do pozwu pismach, które zostały sporządzone jeszcze w 2014 r. są spontaniczne i jasno przedstawiają przebieg wypadków, intencje powoda, okoliczności zawarcia umowy.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie.

Powód zawarł umowę grupowego ubezpieczenia na życie i dożycie, której przedmiotem była zarówno ochrona ubezpieczeniowa na wypadek zajścia zdarzenia określonego w ogólnych warunkach ubezpieczenia tj. zgonu w okresie odpowiedzialności jak i gromadzenie i inwestowanie środków finansowych.

Pozwany (...) był ubezpieczającym a pozwany Towarzystwo (...) S.A. ubezpieczycielem, zaś powód, będący konsumentem występował jako ubezpieczony.

Sąd Rejonowy podzielił zarzut powoda, iż umowa jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z ustawą i zasadami współzycia społecznego ( art. 58 k.c. ). Stopień skomplikowania produktu ubezpieczeniowego był tak duży, że praktycznie nie było możliwości racjonalnej oceny przez konsumenta czy i na ile umowa jest opłacalna, czy też stanowi ona ryzyko obciążające jedynie klienta. Środki finansowe były inwestowane w bardzo skomplikowany instrument finansowy, klient nie miał jasnych informacji na temat ryzyka a w istocie to tylko on ponosił w całości ryzyko inwestycyjne.

W postanowieniach ogólnych warunków umowy i regulaminu (...) nie ma wystarczająco jasnych, precyzyjnych mechanizmów określania wartości obligacji jak i nie ma możliwości rozeznania się w ryzyku inwestycyjnym. Nie wskazano mechanizmu wyceny obligacji emitowanych przez spółkę (...) S.A. wchodzącej w skład funduszu powiązanego z polisą. Ta nieprawidłowość konstrukcji umowy polegająca na zupełnym pominięciu wskazania metody określania wartości obligacji prowadzi do ich sprzeczności z naturą zobowiązania.

Skoro metody wyceny nie wskazano w umowie, jej wyboru może dokonać jednostronnie ubezpieczyciel i w konsekwencji zachodzi sytuacja, w której jedna ze stron stosunku umownego samodzielnie określa swoje zobowiązanie, co jest sprzeczne z naturą zobowiązania.

Powód mimo prób powiązania wartości indeksu, na którym były oparte obligacje, w które inwestowano jednostki uczestnictwa czy też z indeksem (...), nie odnajdywał żadnych korelacji wahań tych indeksów i wartości własnych jednostek uczestnictwa. Pomimo wzrostu indeksów, jedynym zauważalnym aczkolwiek zupełnie niezrozumiałym i nie wyjaśnionym przez pozwanych efektem inwestowania był systematyczny spadek wartości jednostek uczestnictwa z początkowej wartości 200 zł do 34,53 zł w chwili ich umorzenia. Argument pozwanego ubezpieczyciela, iż ze względu na długoterminowy charakter umowy nie można dokonywać podobnych ocen w krótszym okresie czasu był nieprzekonujący.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe okoliczności przemawiały za przyjęciem zasadności argumentów powoda skutkujących stwierdzeniem bezwzględnej nieważności umowy ubezpieczenia na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c.

Sąd Rejonowy ocenił też na marginesie, iż zasadnym było stanowisko powoda, że klauzula przewidująca pobieranie przez pozwane Towarzystwo (...), wygórowanej opłaty likwidacyjnej w formie i na zasadach opisanych w ogólnych warunkach ubezpieczenia na wypadek wcześniejszej wypłaty środków, stanowi niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Postanowienia umowy ubezpieczenia, dotyczące opłaty likwidacyjnej, nie były z powodem uzgadniane indywidualnie. Postanowienia określające zasady pobierania opłaty likwidacyjnej nie są zaś świadczeniem głównym.

W przedmiotowej sprawie miała miejsce taka sytuacja, że powodowi, poza opisaną utratą wartości jednostek do kwoty 7 219,03 zł. ( przy wpłacie sum alokowanych – 18 424 zł.) dodatkowo potrącono opłatę likwidacyjną w kwocie 5 414,27 zł, wypłacając mu jedynie 1.804,76 zł.

Sąd Rejonowy ocenił, że postanowienia OWU nakładające na klienta obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej de facto kary umownej i tylko jego obciążające obowiązkiem zapłaty sumy pieniężnej w razie rezygnacji z umowy, nazwanej opłatą likwidacyjną, której na dodatek charakter i funkcja nie zostały wyjaśnione w ogólnych warunkach ubezpieczenia stanowią nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść, są więc rażącym naruszeniem interesów konsumenta.

Powołując się na dyspozycje art. 410 § 2 k.c. i 405 k.c. Sąd Rejonowy ocenił, iż świadczenie spełnione na podstawie nieważnej czynności prawnej jest nienależne i podlega zwrotowi, przy czym zobowiązanym do zwrotu nienależnego świadczenia jest pozwane Towarzystwo (...) S.A. będące ubezpieczycielem. Świadczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia stają się wymagalne po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia. W sprawie niniejszej pozwany ubezpieczyciel został wezwany do zapłaty w dniu, w którym otrzymał odpis pozwu tj. 4 września 2017 r., dlatego Sąd Rejonowy zasądził odsetki od dnia 5 września 2017 r.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy powództwo oddalił. W ocenie Sądu Rejonowego nie było potrzeby uzasadniania zarzutu nieważności umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom skoro nieważność umowy ma charakter bezwzględny.

W ocenie Sądu Rejonowego niezrozumiałe było żądanie powoda zasądzenia od pozwanego (...) Bank S.A. kwoty objętej pozwem na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. czyli świadczenia nienależnego bowiem beneficjentem wpłat dokonywanych przez powoda był pozwany ubezpieczyciel.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanych solidarnie na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej – 3.617 zł i opłaty od pozwu – 831 zł.

Sąd Rejonowy w tym zakresie ocenił, iż mimo zasądzenia obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego wyłącznie od jednego pozwanego – (...) także drugi pozwany przyczynił się do złożenia pozwu, zainicjowania procesu i konieczności poniesienia kosztów postępowania przez powoda. Pozwany Bank jako ubezpieczający był podmiotem uczestniczącym w zawieraniu umowy, to na skutek działania jego pracownika doszło do zawarcia przez powoda nieważnej umowy ubezpieczenia.

***Powyższy wyrok zaskarżyli apelacjami pozwani.***

***Pozwany (...) Bank S.A. w W. zaskarżył ( k. 407-410 ) wyrok w części, tj. w pkt. I, III i IV.***

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

(...) Bank S.A. w W. zarzucił:

I. naruszenie prawa procesowego, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne ustalenie, że dokumentacja umowy ubezpieczenia, do której powód przystąpił ( w szczególności deklaracja przystąpienia wraz załącznikiem, oświadczenia, regulamin i ogólne warunki ubezpieczenia ) uniemożliwia ustalenie ryzyk obciążających powoda a jej zapisy nie są jasne i precyzyjne co ostatecznie doprowadziło do stwierdzenia nieważności tej umowy na podstawie art. 58 k.c.

b) ) art. 233 § 1 k.p.c. przez wybiórczą ocenę zeznań świadka K. R. co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przez pominięcie istotnych okoliczności:

- poinformowania powoda przez świadka o możliwości bezkosztowego odstąpienia od umowy w okresie subskrypcji ( co potwierdza oświadczenie powoda z dnia 28 października 2010 r. ),

- poinformowania powoda przez świadka, że powód może wszystko stracić jeśli w pierwszych latach umowy doprowadzi do jej rozwiązania ( co potwierdza oświadczenie powoda z dnia 28 października 2010 r. ),

- jednoznacznego wskazania przez świadka, że nie przedstawiał powodowi produktu jako lokaty,

- poinformowania powoda przez świadka o braku gwarancji zysku i jednocześnie pominięcie zeznań świadka w zakresie w którym wskazał on, że tylko lokata dawała gwarancję zysku,

c) art. 233 k.p.c. przez pominięcie w materiale dowodowym oświadczenia z dnia 28 października 2010 r. w którym powód został powiadomiony o ryzykach związanych z zawartą umową ubezpieczenia,

d) art. 233 k.p.c. przez przyjęcie zasadności zarzutu nieważności umowy ubezpieczenia na podstawie art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom bez jakiegokolwiek wyjaśnienia na czym w tym zakresie



Sąd Rejonowy się oparł, gdyż wskazał on jedynie na 11 stronie uzasadnienia, że nie ma potrzeby uzasadnienia zarzutu nieważności na podstawie ww. przepisu skoro nieważność umowy ma charakter bezwzględny,

e) art. 98 k.p.c. przez zasądzenie kosztów procesu od (...) Bank S.A. w W. na rzecz powoda, w sytuacji, gdy powództwo co do tego pozwanego zostało oddalone i przez brak wyjaśnienia na czym miałyby polegać naruszenie w zakresie oferowania produktu nabytego przez powoda ,

## II. naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 58 k.c. w zw. z art. 808 k.c. przez uwzględnienie żądania o stwierdzenie nieważności umowy między powodem a Towarzystwem (...) S.A., w sytuacji, gdy umowa ubezpieczenia obejmowała trzy podmioty, tj. powoda i obu pozwanych, co prowadziło do uwzględnienia roszczenia niezgłoszonego w stosunku do wszystkich pozwanych, gdyż takiego żądania co do (...) Bank S.A. w W. powód nie zgłosił,

b) art. 189 k.p.c. przez uwzględnienie roszczenia o ustalenie nieważności umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym w sytuacji, gdy powód nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie, albowiem jest upoważniony do wytoczenia dalej idącego roszczenia o zapłatę,

Uzasadniając zaskarżenie pkt. III wyroku (...) Bank S.A. w W. powołał się na pogląd prawny ( postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2019 r. I CZ 112/18 ), że dopuszczalne jest zaskarżenie sentencji korzystnego dla skarżącego rozstrzygnięcia ze względu na przyjęcie przez sąd podstawy rozstrzygnięcia, jeśli skarżący wykaże swoje pokrzywdzenie.

Zdaniem pozwanego Sąd Rejonowy przyjął zasadność nieważności umowy ubezpieczenia z uwagi na art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom. Pozwany był odpowiedzialny za proces sprzedaży produktu ubezpieczeniowego, a powództwo o zapłatę zostało oddalone co do niego. Ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy są wiążące na przyszłość. Doprowadzenie do oddalenia roszczenia o ustalenie nie doprowadzi ostatecznie do zmiany stanowiska Sądu wyrażonego w pisemnym uzasadnieniu w zakresie zasadności art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom. Dlatego pozwany w dalszym ciągu nawet w przypadku oddalenia powództwa o ustalenie pozostanie pokrzywdzony zapadłym rozstrzygnięciem, które zakłada nieważność umowy ubezpieczenia.

***Pozwany Towarzystwo (...) S.A. we W. zaskarżył ( k. 423-424 ) wyrok w części, tj. w pkt. I, II ponad kwotę 5 414,27 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty i pkt. IV.***

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie przez oddalenie powództwa ponad kwotę 5 414,27 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie pierwszoinstancyjne.

Domagał się też zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. we W. zarzucił:

### I. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, a to:

a. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez dowolne i nie wynikające z materiału dowodowego ustalenie, że pozwany mógł jednostronnie i dowolnie decydować o wartości świadczenia,

b. art. 189 k.p.c. przez stwierdzenie nieważności umowy ubezpieczenia zawartej między powodem za pozwanym,

II. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 58 § 1 i 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że umowa ubezpieczenia jest nieważna.

W uzasadnieniu apelacji pozwany Towarzystwo (...) S.A. we W. wskazał, iż nie zaskarżył wyroku jedynie w odniesieniu do kwoty 5 414,27 zł, która stanowi naliczoną opłatę likwidacyjną. Zdaniem pozwanego powodowi nie służy interes prawny w ustaleniu nieważności umowy ubezpieczenia skoro wystąpił z dalej idącym roszczeniem o zapłatę. Dlatego rozstrzygnięcie zawarte w pkt. I wyroku jest nieprawidłowe, ale i bezprzedmiotowe. Stwierdzenie nieważności umowy nastąpiło na podstawie art. 58 k.c. i ma jedynie charakter deklaracyjny w przeciwieństwie od stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom, które jest konstytutywne. Dodatkowo pozwany wskazał, iż umowa grupowego ubezpieczenia, do której przystąpił powód jest ważna co potwierdzają judykaty sądów powszechnych.

W odpowiedzi na apelację pozwanych powód wniósł ( k. 427-431 ) o ich oddalenie jako bezzasadnych za przyznaniem na jego rzecz od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacje pozwanych zasługują na uwzględnienie.**

Wyrok Sądu Rejonowego w zakresie w jakim przyjmuje nieważność umowy jest błędny a zarzuty apelacji są trafne.

W sprawie nie zaszyły zaś uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu stosownie do art. 378 § 1 k.p.c.

Brak też podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 368 § 4 k.p.c. z powołaniem na nierozpoznanie istoty sprawy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem pojęcie „istoty sprawy” odnosi się do jej aspektu materialnego, a nierozpoznanie istoty zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 roku, I ACa 306/2013, publ. LexPolonica nr 6960459; wyrok SN z dnia 24 maja 2012 roku, V CSK 260/2011, publ. LexPolonica nr 4934975; wyrok SN z dnia 24 marca 2004 roku, I CK 505/2003, publ. LexPolonica nr 2025461).

O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie jednej okoliczności, w związku z czym przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego ( np. zarzutu przyczynienia ).

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w związku z tym w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych.

Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowaną w art. 176 Konstytucji RP ( tak: wyroki SN: z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, nie publ., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, nie publ., z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ., z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CZ 39/15, nie publ. i z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 60/15, nie publ.).

Skoro niewyjaśnienie istoty sprawy oznacza brak urzeczywistnienia normy prawa materialnego w stanie faktycznym sprawy, to nie ulega wątpliwości i to, że to nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 oznacza niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną sądu (sferą jego rozważań) okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia ( tak: wyrok SN z dnia 11 marca 1998 r., III CKN 411/97, publ. LEX nr 1228369). Jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu, dla sądu drugiej instancji każdorazowo koniecznym jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sąd pierwszej instancji

wyjaśnił okoliczności faktyczne niezbędne do zajęcia stanowiska odnośnie tego, czy istniały przewidziane w podstawie prawa materialnego przesłanki zaskarżonego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, nierozpoznanie istoty spraw następuje w sytuacji dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i konieczności czynienia przez sąd odwoławczy po raz pierwszy ustaleń faktycznych ( tak: postanowienie SN z dnia 20 lutego 2015r., V CZ 119/14, publ. LEX nr 1661943).

W ocenie Sadu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy jej istota została przez Sąd Rejonowy ustalona, zbadana i wyjaśniona, choć ocena prawna zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w zakresie przesłanek nieważności umowy nie zasługuje na akceptację.

Z uwagi na podniesienie w apelacjach zarówno zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego jak i procesowego w pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegają zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Podkreślić trzeba bowiem, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego ( tak: wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 roku V CSK 448/09, publ. LEX nr 677914 ).

Związanie to oznacza, że Sąd Okręgowy nie bada obecnie i nie rozważa wszystkich możliwych i hipotetycznych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez Sąd Rejonowy.

Sąd Rejonowy postępowanie co do zasady przeprowadził prawidłowo i dokonał co do zasady prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania ( tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753). W sytuacji zaś, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. publ. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

### ***Częściowo zasadny jest powołany w apelacji pozwanego (...) Bank S.A. w W. rozbudowany zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 k.p.c.***

Sąd I instancji uchybił bowiem zasadom prawidłowej oceny dowodów w kontekście ocen, które legły u podstaw stwierdzenia nieważności umowy.

Dotyczy to w szczególności oceny dokumentacji umowy ubezpieczenia, do której powód przystąpił ( w szczególności deklaracji przystąpienia wraz załącznikiem, oświadczenia, regulaminu i ogólnych warunków ubezpieczenia ).

Podobnie pozwany (...) Bank S.A. słusznie zarzuca wybiórczą ocenę zeznań świadka K. R. odnośnie wykonania przez nią obowiązków informacyjnych powoda.

Słusznie zarzuca się naruszenie art. 233 k.p.c. przez pominięcie w materiale dowodowym oświadczenia z dnia 28 października 2010 r. w którym powód został powiadomiony o ryzykach związanych z zawartą umową ubezpieczenia.

Skan tego oświadczenia przedstawiono na stronach 6 i 7 apelacji ( k. 409/2-410 ).

Godzi się zauważyć, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału ( tak: wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu ( tak: orzeczenia SN: z dnia 5 sierpnia 1999 roku, II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia

10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 roku, II CK 75/02).

Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, publ. LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, publ. LEX nr 187030). Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Z art. 232 k.p.c. wynika zasada, że to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne.

Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76).

Nie jest więc rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią niewskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (co wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997/6-7/76).

Działanie Sądu z urzędu może prowadzić bowiem do naruszenia prawa do bezstronnego Sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) – tak: wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00 z aprobującą glosą W. Broniewicza, publ. OSP 2001/7/8/116 C).

Sąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu.

Lektura pism procesowych stron wskazuje, że strony formułowały swoje stanowiska w sprawie i zgłaszały określone wnioski dowodowe.

Obowiązkiem powoda było wykazanie przesłanek bezwzględnej nieważności umowy (art. 58 k.c.), jak też wykazanie okoliczności które mogłyby decydować o nieważności względnej (błąd, podstęp).

W ocenie Sądu Okręgowego obowiązkiem tym powód nie sprostał mimo, że w sprawie był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego.

Niewątpliwie z uwagi na niestawiennictwo powoda Sąd Rejonowy pominął dowód z jego zeznań.

Z akt sprawy wynika, iż zarządzeniem z 5 grudnia 2018 r. wezwano powoda na rozprawę z dnia 8 lutego 2019 r. ( k. 280 ). Wprawdzie nie określono rygoru, iż wezwanie następuje celem złożenia zeznań, jednak nie ulega wątpliwości, że taki był cel tego wezwania.

Wezwanie dla powoda zostało prawidłowo awizowane ( k. 378 ), a powód nie stawiał się na rozprawę. W konsekwencji Sąd Rejonowy na rozprawie z dnia 8 lutego 2019 r. prawidłowo pominął dowód z jego zeznań z uwagi na nieusprawiedliwione jego niestawiennictwo ( k. 380 od 00:05:29 ). Dlatego zastrzeżenie pełnomocnika powoda złożone w trybie art. 162 k.p.c. o naruszeniu art. 299 k.p.c. ( k. 380 od 00:05:29 ) nie może być uznane za skuteczne. Nawet jeśli w pozwie pełnomocnik wskazywał adres kancelarii jako właściwy adres do doręczeń dla powoda, a jednocześnie wnosił o przeprowadzenie dowodu z zeznań powoda to powinien był zadbać o to, aby powód stawiał się na rozprawę celem złożenia zeznań. Nie było to zaś pierwsze niestawiennictwo powoda. Powód nie stawiał się bowiem na rozprawę z dnia 12 stycznia 2018 r. ( k. 270 ), na której przesłuchano świadka K. R.. Wezwanie dla powoda na tę rozprawę także zostało awizowane ( k. 269 ). W tej sytuacji pełnomocnik powoda niewątpliwie wiedząc o rozprawie z dnia 8 lutego 2019 r. ( bo na nią się stawiał ) powinien był już zadbać o to, aby również powód stawiał się na rozprawę.

Dlatego powód musi obecnie liczyć się z konsekwencjami wynikającymi dla niego z art. 233 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie podziela zatem stanowiska Sądu Rejonowego, iż oświadczenia powoda zawarte w załączonych do pozwu pismach, które zostały sporządzone jeszcze w 2014 r. są spontaniczne i jasno przedstawiają przebieg wypadków, intencje powoda i okoliczności zawarcia umowy. Ocena podejmowanych wówczas przez powoda działań powinna być zweryfikowana oceną jego zeznań formalnie złożonych w sprawie w oparciu o regulę z art. 299 k.p.c..

Jeśli powód nie skorzystał z takiego dowodu to musi się liczyć z ujemnymi konsekwencjami określonymi w art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.

***W konsekwencji pozwany (...) Bank S.A. w apelacji w ramach zarzutów procesowych skutecznie podnosi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych*** przyjętych za podstawę wyrokowania jakoby świadek K. R. nie poinformowała powoda o możliwości bezkosztowego odstąpienia od umowy w okresie subskrypcji oraz o ryzyku związanym z umową.

Przeczą temu skan oświadczenia powoda przedstawiony z dnia 28 października 2010 r. na stronach 6 i 7 apelacji ( k. 409/2-410 ) oraz treść zeznań świadka K. R. ( k. 270/2 od 00:26:29 ).

Oświadczenie podpisane przez powoda w dniu 28 października 2010 r. ma jednoznaczną treść. Stosując miarę przeciętnie roztargniętego człowieka należycie dbającego o swoje interesy nie sposób jest na jego podstawie przyjąć, iż powód nie rozumiał treści tego co wówczas podpisał.

Z kolei z zeznań świadka K. R. ( k. 270/2 od 00:26:29 ) jasno wynika jak przebiegały jej rozmowy z powodem odnośnie oferowanego produktu.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zasadny wtedy, gdy sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), jak i wtedy, gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku rozprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności).

***W odniesieniu do obu apelacji zasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie.***

Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Najwyższego, iż Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego ( tak: uchwała SN w składzie 7 sędziów - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, publ. OSNC 2008 nr 6, poz. 55 ).

Apelację można oprzeć na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe jego zastosowanie.

Naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię polega na wadliwym określeniu treści norm prawnych wynikających z przepisów prawa materialnego, natomiast naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie może mieć postać błędnej subsumcji. Wadliwa subsumcja wyraża się w niezgodności między ustalonym stanem faktycznym a hipotezą zastosowanej normy prawnej, na błędnym przyjęciu czy zaprzeczeniu związku zachodzącego między faktem ustalonym w procesie a normą prawną ( tak: wyrok SN z dnia 8 października 2002 r., IV CKN 1304/00, publ. LEX nr 78365; wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, publ. LEX nr 78813).

W doktrynie na ogół przyjmuje się, że naruszenie prawa przez jego niewłaściwe zastosowanie może być również efektem oparcia się na normie prawnej nieistniejącej lub przyjęcia, że nie istnieje norma obowiązująca (tzw. pogwałcenie prawa w ścisłym znaczeniu).

Oceniając zasadność podstawy apelacyjnej naruszenia prawa materialnego, należy opierać się jedynie na stanie faktycznym, który stał się podstawą zaskarżonego wyroku ( tak: wyrok SN z dnia 11 grudnia 2002 r., I CKN 1315/00,, publ. LEX nr 75349).

Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń ( tak: wyrok SN z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97, publ. OSNC 1997/9/128).

***Sąd Okręgowy nie podziela zaś poglądu prawnego wyrażonego przez Sąd Rejonowy co do nieważności umowy ubezpieczenia na podstawie art. 58 k.c.***

***W pierwszym rzędzie podkreślić trzeba, iż błędne było wyrzekanie w przedmiocie nieważności umowy w pkt. I zaskarżonego wyroku.***

Przepis art. 189 k.p.c. stanowi, iż powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Brak interesu prawnego powoduje więc oddalenie powództwa o ustalenie.

Interes prawny, jako materialnoprawna przesłanka roszczenia przewidzianego w art. 189 k.p.c., jest kategorią obiektywną i musi być wykazany przez powoda.

Roszczenie przewidziane w art. 189 k.p.c. nie służy bowiem ustaleniu przez sąd treści normy prawnej przez dokonanie wiążącej wykładni przepisu określającego prawa i obowiązki powoda. Nie służy również wskazaniu przez sąd powodowi drogi prawnej służącej realizacji jego uprawnienia przewidzianego w określonym przepisie.

Pojęcie interesu prawnego należy interpretować szeroko, przy czym nie musi być to interes majątkowy, może to też być interes niemajątkowy.

Interes prawny nie może być rozumiany subiektywnie, tj. według odczucia powoda, ale obiektywnie, tj. na podstawie rozumnej oceny sytuacji, w której powód występuje z tego rodzaju powództwem. Interes prawny powoda musi być ponadto zgodny z prawem i zasadami współżycia społecznego, jak również z celem, któremu służy art. 189 k.p.c. ( tak: wyrok SN z 28 listopada 2002 r., II CKN 1047/00, publ. Legalis).

Jeżeli z prawa przedmiotowego nie wynika, że powód ma potrzebę ustalenia, to wyrok ustalający jest zbyteczny.

Wydanie wyroku ustalającego ma zatem sens wtedy, gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem stosunku prawnego lub pozostała wątpliwość co do jej istnienia (tak: wyrok SN z 20 sierpnia 1998 r., III CKN 332/98, publ. Legalis).

Należy stwierdzić, że nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie w trybie art. 189 k.p.c. ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze innego powództwa.

Interes ten nie istnieje wówczas, gdy jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (tak: wyrok SN z dnia 30 października 1990 r., I CR 649/90, publ. LEX nr 158145).

W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku, z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przestankowego (tak: wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 125/03, publ. OSP 2005, z. 2, poz. 23, uzasadnienie uchwały SN z dnia 17 grudnia 1993 r., III CZP 171/93, publ. OSNCP 1994, nr 7-8, poz. 149 i uzasadnienie uchwały SN z dnia 25 stycznia 1995 r., III CZP 179/94, publ. OSNCP 1995, nr 5, poz. 76).

Podsumowując wskazać trzeba, jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie, że warunkiem koniecznym dla uwzględnienia powództwa opartego na art. 189 k.p.c. jest wystąpienie sytuacji, w której sfera prawna powoda jest zagrożona lub została naruszona, a brak jest innych środków prawnych pozwalających na wyeliminowanie tego stanu, a jednocześnie sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. W tej sytuacji to powództwo o ustalenie musi stanowić jedyny środek ochrony zagrożonej lub naruszonej sfery prawnej powoda (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 10 kwietnia 2014 r., I ACa 825/13; wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11).

Powództwo o ustalenie nie może służyć zaś samemu tylko uzyskaniu dowodów, które miałyby być wykorzystane w innym postępowaniu (tak: wyrok SN z 23 lutego 2003 r., I PKN 597/98, publ. OSNP 2000 z. 8 poz. 301).

Przy uwzględnieniu tych uwag w ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację po stronie powoda brak jest zatem interesu prawnego w ustaleniu nieważności zawartej umowy.

Powodowi przysługują bowiem dalej idące środki prawne w postaci powództwa o świadczenie – które zresztą zostało w pozwie wprost sformułowane.

W tej sytuacji powództwo o ustalenie jest niedopuszczalne właśnie z uwagi na brak interesu prawnego (tak: wyrok SN z dnia 20 października 1970 r., sygn. akt II CR 190/70). Powód nie może więc korzystać z powództwa o ustalenie z uwagi na fakt, że ustalenie istnienia stosunku prawnego jest jedną z przesłanek powództwa o świadczenie i z tego powodu nie można mówić o interesie prawnym w ustaleniu istnienia treści umowy.

Po drugie, żądanie powoda odnośnie stwierdzenia nieważności umowy zmierza w istocie do interpretacji jej treści, a także do ustalenia, że pomiędzy stronami nawiązany został stosunek prawny o treści innej niż jest to uregulowane przedmiotową umową. W swoim żądaniu powód zmierza zaś do modyfikacji stosunku prawnego łączącego strony przy pomocy sądowej interpretacji tej umowy. Takie żądanie, na gruncie przepisu art. 182 k.p.c. uznać należy za niedopuszczalne.

***Stąd pomimo żądania zawartego w pozwie o stwierdzenie nieważności umowy powództwo w tym zakresie powinno być oddalone, a kwestia ważności umowy winna być oceniona jako przesłanka rozstrzygnięcia w ramach zgłoszonego powództwa o świadczenie.***

***Dlatego zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. podniesiony w obu apelacjach uznać należało za trafny.***

***Niezależnie od tego przyjmując iż kwestia ważności umowy podlegała badaniu jako przesłanka rozstrzygnięcia to w okolicznościach niniejszej sprawy brak było jednak podstaw do stwierdzenia nieważności umowy.***

***Dlatego podniesiony w obu apelacjach zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 58 k.c. także jest zasadny.***

Powód powoływał się na sprzeczność umowy z zasadami współżycia społecznego, a zatem na przesłanki wynikającą z art. 58 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Powód nie wskazał jednak z jakimi zasadami współżycia społecznego przedmiotowa umowa jest sprzeczna. Jakie normy moralne, społeczne lub obyczajowe narusza. Uznanie danej umowy sprzecznej z zasadami współżycia społecznego wymaga nie tylko wskazania, ale również wykazania tych norm oraz sprzeczności umowy z tymi normami.

Argumentem przemawiającym za brakiem podstaw do uznania całej umowy za nieważną jest również jej mieszany charakter tej umowy.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Definicja umowy ubezpieczenia jest pojemna i uznać należy, iż mieści ona również w sobie umowę ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.

Zgodnie z treścią polisy powód zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę ubezpieczenia na życie i dożycie, zgodnie z którą ubezpieczyciel miał wypłacić świadczenie w przypadku zgonu powódki lub dożycia końca umowy ubezpieczenia. Celem umowy było jednak nie tylko ubezpieczenie na wypadek zajścia wymienionych wyżej zdarzeń, ale także gromadzenie i inwestowanie środków finansowych ubezpieczonego przy wykorzystaniu ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia (OWU), celem funduszu był wzrost wartości aktywów funduszu poprzez lokowanie ich w jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych.

W przypadku wystąpienia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, powód miał otrzymać świadczenie z tytułu dożycia lub z tytułu śmierci.

Zawarta umowa miała zatem charakter złożony i łączyła w sobie elementy umowy ubezpieczenia w rozumieniu art. 805 i nast. k.c. jak również element inwestycyjny na co zezwalają przepisy art 4. ust 11 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej ( tekst jednolity Dz.U.2017 poz. 1170 ).

Pozwany ubezpieczyciel w ramach tej ustawy był uprawniony do podejmowania działalności ubezpieczeniowej z elementem kapitałowym, a zawarta z powodem umowa, która wprawdzie odbiegała od klasycznej kodeksowej umowy ubezpieczenia, z całą pewnością jednak była dopuszczalna przez prawo i nie można w okolicznościach niniejszej sprawy przyjąć, była ona sprzeczna z naturą ubezpieczenia.

Pozwany ubezpieczyciel udzielał powodowi ochrony ubezpieczeniowej na wypadek zgonu lub dożycia do końca okresu odpowiedzialności, zaś w przypadku zaistnienia jednego z tych zdarzeń, zobowiązywał się spełnić świadczenie ubezpieczeniowe.

Z kolei uiszczona przez powoda składka pełniła zarówno funkcję typowej składki w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu, jak również miała charakter inwestycji, przy czym ubezpieczyciel nie gwarantował osiągnięcia celu inwestycyjnego (zysku). Na podstawie zawartej umowy, ubezpieczyciel udzielał zatem ochrony ubezpieczeniowej na życie ubezpieczonego na wskazanych w umowie warunkach, zaś ubezpieczony obowiązany był do wpłacenia składki, która następnie była alokowana w ubezpieczeniowy fundusz kapitałowy według zasad szczegółowo opisanych w warunkach ubezpieczenia.



Jak wynika z OWU „(...)” (k. 60-70) oraz deklaracji przystąpienia powoda z dnia 28 października 2010 r. (k. 106-107) to powód decydowała w jakie pozycje inwestycyjne będą lokowane wpłacane przez nią środki.

To od powoda zatem zależało czy wpłacane przez nią środki będą inwestowane w bezpieczne fundusze obarczone niskim ryzykiem ale również związane z niewielkim zyskiem czy w „agresywne fundusze”, związane z większym ryzykiem, ale i możliwością uzyskania większego zysku. W pewnym zatem stopniu zysk lub strata uzależniona była od decyzji powódki.

W przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego, powód lub osoba przez niego uposażona, mogła liczyć na wypłatę świadczenia, którego wysokość w przypadku skutecznego inwestowania, przekraczałaby wysokość wpłacanych składek lub w sytuacji nietrafnych inwestycji wysokość świadczenia mogła być niższa od wpłaconej kwoty.

Nie można zatem zgodzić się z powodem, że ubezpieczyciel nie gwarantował mu żadnej ochrony. Powód w perspektywie czasu mógł spodziewać się wypłaty świadczenia, którego wysokość zależała pośrednio również od jego decyzji.

Wartość składki przeznaczanej na część ochronną w umowie ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym jest obojętna z punktu widzenia oceny ważności zawarcia umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego i ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Ustawodawca nie określa żadnych preferencji co do natężenia funkcji ubezpieczeniowej lub inwestycyjnej badanej umowy, pozostawiając w tym zakresie rozstrzygnięcie woli stron, stosownie do ich indywidualnych uzgodnień – zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.p.c.).

Skoro przepisy nie wskazują jaki procent składki wpłacanej przez ubezpieczonego może być przeznaczany na cele inwestycyjne, to dopuszczalna i możliwa jest nawet taka sytuacja, w której cała wysokość składki będzie przekazywana na cele inwestycyjne.

W ocenie Sądu Okręgowego zatem element ubezpieczeniowy w przypadku łączącej strony umowy chociaż miał charakter drugorzędny, jednak nie można stwierdzić, że nie występował w ogóle. Podkreślić również trzeba też, że wprawdzie analizowana umowa nie zawierała gwarancji zwrotu kapitału, tym niemniej nie można zapominać, iż umowa ubezpieczenia nie jest umową wzajemną w rozumieniu art. 487 § 2 k.c., a jedynie dwustronnie zobowiązującą (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 października 2006 r., IV CSK 125/06, publ. OSNC-ZD 2008/1/7).

W związku z tym uznać należało, że strony zawarły dopuszczalną prawem umowę ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Umowa ta stanowiła rodzaj umowy ubezpieczenia osobowego (art. 829 § 1 pkt 1 k.c.), w której wypadkiem ubezpieczeniowym była śmierć lub dożycie osoby ubezpieczonej.

Umowa zawierała, essentialia negotii umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, do których należą: zobowiązanie ubezpieczyciela do wypłaty oznaczonego w umowie świadczenia (sumy ubezpieczenia) w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego.

Z kolei świadczeniom ubezpieczyciela odpowiadało świadczenie ubezpieczającego, to jest zapłata składki.

Występujący niejako przy okazji fundusz kapitałowy zawierał w sobie z jednej strony obowiązek ubezpieczyciela zarządzania na zlecenie ubezpieczającego aktywami ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego, zaś świadczeniem ubezpieczonego była potrącana przez ubezpieczyciela z opłacanej składki opłata za zarządzanie. Charakteru spornej umowy nie zmieniał fakt, że wysokość świadczenia z tytułu dożycia i świadczenie z tytułu śmierci została odniesiona m.in. do wartości rachunku, obliczonej według cen jednostek funduszy z dnia wyceny danego ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego.

W tym miejscu wyjaśnić należy, że dla ustalania sposobu rozumienia umowy przez strony w chwili jej zawarcia, któremu realizacja umowy miała służyć, mogą być stosowane wszelkie środki dowodowe dopuszczalne według reguł procesu cywilnego. Ponieważ konieczne było ustalenie faktów ze sfery psychiki, można było oprzeć się wyłącznie na dowodach pośrednich. W przypadku umów pisemnych konieczna była też analiza językowa dokumentu umowy.

Sąd Najwyższy podkreśla przy tym niedopuszczalność ograniczania się w interpretacji do samego tekstu i wskazuje na konieczność uwzględniania innych postanowień umowy, czyli tzw. kontekstu językowego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 22 marca 2006 r., III CSK 30/06, Legalis; z 27 czerwca 2007 r., II CSK 129/07, Legalis; z 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, Legalis; z 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 569/12, Legalis; z 16 stycznia 2013 r., II CSK 302/12, Legalis).

Ponadto orzecznictwo nie traktuje interpretacji dokumentu, jako samodzielnego, odrębnego sposobu wykładni, podkreślając jej łączność z badaniem celu stron i okoliczności ich działania (tak: wyroki Sądu Najwyższego z 26 maja 2006 r., V CSK 73/06, Legalis oraz z 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 569/12, Legalis). Spośród innych źródeł informacji o rzeczywistej woli stron i sposobie rozumienia przez nie postanowień umowy należy wymienić: zeznania osób, które umowę zawarły, a także inne oświadczenia stron czynności prawnej składane sobie nawzajem oraz inne zachowania stron podjęte po zawarciu umowy, zwłaszcza sposób jej wykonywania (tak: wyroki Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2011 r., III CSK 55/11, Legalis; z 5 marca 2008 r., V CSK 418/07, Legalis; z 16 stycznia 2013 r., II CSK 302/12, Legalis; z 26 lipca 2012 r., II CSK 9/12, Legalis; z 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, Legalis; z 17 grudnia 2008 r., I CSK 250/08, Legalis).

Zdaniem Sądu Okręgowego rozpatrując twierdzenia powoda przez pryzmat art. 5 k.c., art. 388 k.c. i art. 58 k.c. także brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Również i takich okoliczności powód nie wykazał.

Przepis 388 § 1 k.c. stanowi, że jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedoświadczenie lub niedoświadczanie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażąco stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy.

W ramach swobody kształtowania treści zobowiązania strony mogą ustalić świadczenia o nierównej wartości (tak: wyrok SN z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 528/10, publ. LEX nr 794768). Dopiero ocena tej nierówności w świetle kryteriów wskazanych w art. 388 k.c. może stanowić podstawę do udzielenia ochrony stronie, dla której umowa określa świadczenie o niższej wartości.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 roku (II CSK 608/11, publ. LEX 1229961) umowa zawarta dla wyzysku nie jest bezwzględnie nieważna z mocy prawa. Art. 388 § 1 k.c. stosuje się do ukształtowania treści ważnej umowy z zachowaniem zasady ekwiwalentności wzajemnych świadczeń przez stosowne zmniejszenie, bądź zwiększenie któregoś z nich albo częściowe skorygowanie obydwu (roszczenie wyrównawcze). Dopiero gdyby się okazało, że realizacja takiej korekty byłaby nadmiernie utrudniona otwiera się roszczenie do unieważnienia umowy. Wyklucza to zatem skutek bezwzględnej nieważności na rzecz wzruszalności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CSK 160/09, publ. LEX nr 529679).

Dodatkowo należało mieć na uwadze, iż nawet gdyby zaszyły przesłanki opisane w art. 388 § 1 k.c. to zgodnie z § 2 tego przepisu roszczenia opisane w § 1 czyli także żądanie unieważnienia umowy wygasają z upływem lat dwóch od dnia

zawarcia umowy. Jest to termin zawity prawa materialnego, zatem nie może być on w żaden sposób przedłużony bądź przywrócony i jest uwzględniany z urzędu, odmiennie niż przy terminach przedawnienia.

Powództwo w niniejszej sprawie zostało złożone dopiero w dniu 27 lipca 2017 r. ( k. 1 ), podczas gdy umowę strony zawarły w dniu 28 października 2010 r.

Do biegu terminu z art. 388 § 2 k.c. nie można zatem podobnie jak do innych terminów zawitych prawa materialnego stosować, nawet w drodze analogii, przepisów o terminach przedawnienia ( tak: wyrok SN z dnia 30 stycznia 1998 roku I CKN 448/97, publ. LEX nr 56817). Z uwagi na umieszczenie tego terminu w grupie terminów służących do ukształtowania prawa nie jest dopuszczalne też nieuwzględnienie upływu tego terminu nawet poprzez wykorzystanie art. 5 k.c. ( tak: wyrok SA w Katowicach z dnia 1 sierpnia 2007 roku V ACa 269/07, publ. Biul. SAKa 2008/1/24; wyrok SN z dnia 19 maja 2004 roku, I CK 671/03, publ. LEX nr 585676 ).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że umowa naruszająca zasadę ekwiwalentności świadczeń i przewidująca rażąco dysproporcję świadczeń stron może być oceniona w świetle postanowień art. 58 § 2 k.c., zwłaszcza wówczas, gdy nie powstały wszystkie przesłanki wyzysku przewidziane w art. 388 § 1 k.c.

Przepis art. 388 § 1 k.c. stanowi bowiem *lex specialis* w stosunku do ogólnego art. 58 § 2 k.c. (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, publ. LEX 564991 i przywołane tam orzecznictwo).

Tym samym brak przesłanek podmiotowych i przedmiotowych uzasadniających zastosowanie w tej sprawie konstrukcji wyzysku nie uniemożliwia badania treści i celu zawartej przez strony umowy w kontekście zasady swobody umów i elementów wyznaczających granice tej swobody.

W myśl art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego.

Zasady współzycia społecznego są normami pozaprawnymi, regułami postępowania o aksjologicznym, a nie tetycznym uzasadnieniu.

Przez zasady współzycia społecznego rozumie się na ogół obowiązujące w stosunkach między ludźmi reguły postępowania, które za podstawę mają uzasadnienie aksjologiczne (ocenne), a nie (prawne). Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, przyzwoitego, rzetelnego, lojalnego czy uczciwego zachowania. Zasady te obejmują nie tylko reguły moralne, lecz także obyczajowe (por. np. Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 2, 2002, s. 240 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2008, s. 327).

W wyroku z dnia 2 października 2003 roku w sprawie V CK 241/02 ( publ. LEX nr 175961) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami zasady współzycia społecznego należy rozumieć jako zasady rzetelności i lojalności w stosunku do partnera umowy.

W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł przyzwoitego zachowania się wobec kontrahenta ( tak: wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 roku, IV CSK 555/09, publ. LEX nr 885035).

Szczególne znaczenie mają reguły uczciwości i rzetelności, przestrzegania dobrych obyczajów, zasad uczciwego obrotu, rzetelnego postępowania czy lojalności i zaufania. Każda ze stron umowy powinna zatem powstrzymać się od wszelkich zachowań, które świadczą o braku respektu dla interesów partnera lub wywołują uszczerbek w tych interesach.

Subiektywna koncepcja ekwiwalentności świadczeń to taka zgodnie, z którą dana rzecz lub prawo są warte tyle, ile ktoś chce za nie zapłacić. Ekwiwalentność w tym ujęciu uwzględnia uzgodnienia dokonane przez strony w tym zakresie, chociażby odbiegały one od ekwiwalentności obiektywnej, czyli wartości zobiektywizowanej (np. rynkowej, ustalonej przez rzeczoznawcę – uchwała SN z 22 października 1987 roku III CZP 55/87, publ. OSNCP 1989/6/90; wyrok SA w

Katowicach z 7 maja 1991 roku, I ACR 127/91, publ. OSAK 1991/2/12; Radwański, Olejniczak, Zobowiązania, 2013, s. 119; C. Żuławska, w: Komentarz do KC, Ks. III, cz. 2, 2011, s. 21; J.P. Naworski, Cena, s. 10 i n ).

Ostatecznie zatem przyjąć należało, że ustalone przez strony warunki umowy ubezpieczenia mieściły się w granicach swobody kontraktacji (art. 353<sup>1</sup> k.c.).

W postępowaniu pozwanych względem powoda brak jest więc jakichkolwiek zachowań sprzecznych z zasadami współzycia społecznego.

***W ocenie Sądu Okręgowego nie można mówić także o względnej nieważności umowy z uwagi na błąd lub podstęp oraz brak jest podstaw do przyjęcia, że powód skutecznie uchylił się od swojego oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu.***

W kwestii błędu powód twierdzi, że dowiedział się o błędzie w dniu 21 lipca 2014 r., gdy zrozumiał jaka kwota jest mu oferowana do zwrotu.

Powód nie wykazał ( art. 6 k.c. ) że błąd w ogóle zachodzi.

Ustalenie wad oświadczenia woli, w tym pozorności czy błędu jest ustaleniem faktycznym ( tak: wyroki SN z 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, publ. OSNAPiUS 1997 nr 11, poz. 201; z 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, publ. OSNC 1997 nr 6-7, poz. 79; z 10 września 1999 r., II UKN 7/99, publ. OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 865; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, publ. OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; z 27 lipca 2000 r., IV CKN 91/00, publ. LEX nr 52450; z 8 grudnia 2000 r., I CKN 1233/00, publ. LEX nr 536988).

Ciężar udowodnienia takiej wady ciąży na tym, kto się na nią powołuje – czyli na powodzie.

Zważyć trzeba, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Niewątpliwie celem umowy ubezpieczenia było uzyskanie ochrony ubezpieczeniowej i inwestycja kapitału w zamian za pokrycie składek. Oznacza to, iż powód godząc się na taką umowę faktycznie oczekiwał osiągnięcia omawianych skutków.

Błąd jest to wada oświadczenia woli, polegająca na tym, że składający je działa pod wpływem niezgodnego z prawdą wyobrażenia o rzeczywistości lub jej elemencie albo pod wpływem braku takiego wyobrażenia.

Na podstawie art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej (§1). Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i ocenił sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny) (§2).

W przypadku tzw. zwykłego błędu z art. 84 k.c. dla skutecznego powołania się na błąd powód winien był wykazać, że błąd dotyczył treści czynności. Błąd musiał nosić też cechy istotności, tj. gdyby powód znał prawidłową treść czynności, nie przystąpiłaby do niej.

W przypadku błędu wskazuje się, że musi nastąpić błąd postrzegania („widzenia”). Odróżnia się go od błędu przewidywania i wnioskowania, należącego do sfery motywacyjnej i składającego się na pobudkę, pod wpływem której wyrażone zostało oświadczenie woli, uznane następnie przez oświadczonego za dotknięte błędem, gdy okazało się, że nie osiągnie zamierzonego i przewidywanego celu.

Błąd co do pobudki albo błąd polegający na mylnym przewidywaniu wyniku przedsięwzięcia, podejmowanego na podstawie umowy, pozbawiony jest doniosłości prawnej (por. wyrok SN z dnia 19 października 2000 roku, III CKN 963/98, OSNC 2002/5/63: „niespełnienie się oczekiwań osoby dokonującej czynności prawnej co do określonego rozwoju zdarzeń nie daje podstaw do uznania oświadczenia woli za wynik błędu prawnie doniosłego”).

Rozróżnia się także błąd sensu stricto i pomyłkę, uznając, że błąd sensu stricto polega na tym, że oświadczenie woli odpowiada rzeczywistej woli składającego, tyle że powziętej na skutek fałszywego wyobrażenia o rzeczywistości, natomiast pomyłka polega na niezgodności pomiędzy wolą oświadczającego a treścią oświadczenia (tak: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne, 1996, s. 283; S. Grzybowski, System prawa cywilnego, t. I, 1974, s. 580).

Wprowadzenie tego rozróżnienia nie oznacza wiązania odmiennych konsekwencji z wystąpieniem błędu sensu stricto i pomyłki; obie te sytuacje, przy zaistnieniu wszystkich przesłanek prawnej doniosłości błędu, stanowią podstawę uchylenia się od skutków oświadczenia woli, złożonego czy to pod wpływem błędu sensu stricto, czy dotkniętego pomyłką.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie poglądem ten podziela.

Mylne przekonanie powoda odnośnie kwoty zwrotu i tak nie było prawnie doniosłe, gdyż logicznie oceniając i zgodnie z doświadczeniem życiowym powodowi zależało rzeczywiście na lokacie kapitału.

O uznaniu błędu za błąd co do treści czynności prawnej decyduje jego związek strukturalny, wewnętrzny z treścią czynności, o którą chodzi. Ma on miejsce wówczas, gdy fakt mylnie wyobrażony łączy się z samą strukturą dokonywanej czynności, np. błąd co do kwalifikacji fachowych kontrahenta.

Obojętne jest, czy fakt mylnie wyobrażony znalazł wyraz w złożonym oświadczeniu woli. Związek ten jest dostatecznie ścisły, jeżeli błąd ingerując w istotę czynności prawnej wypacza jej sens życiowy lub prawny (tak: SN w wyroku z dnia 14 stycznia 2009 roku, IV CSK 358/08, publ. LEX nr 603181).

W stanie faktycznym niniejszej sprawy nie został skutecznie podważony cel w jakim powód zawarł przedmiotową umowę.

Z treści oświadczeń (k. 28-31) jednoznacznie wynika, iż powód uchyła się od skutków prawnych swego oświadczenia woli bo pozwani nie udzielili mu pełnej informacji o produkcie. Według niego pozwani wywołali błąd podstępnie, amiało to znamiona oszustwa w rozumieniu art. 286 § 1 k.k.

Zatem gdyby nie działał pod wpływem tego błędu i oceniał sytuację rozsądnie to nie zawarłby umowy o takiej treści.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe twierdzenia powoda są gołosłowne.

Przepis art. 86 k.c. reguluje kwalifikowaną postać wprowadzenia w błąd, wskazując, iż jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej (§1). Podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna (§2).

Sporne jest w doktrynie czy błąd wywołany podstępnie jest kwalifikowaną postacią wady oświadczenia woli, jaką jest błąd, czy też stanowi odrębną wadę oświadczenia woli.

Według pierwszego poglądu - tzw. podstęp nie stanowi odrębnej wady oświadczenia woli, a art. 86 k.c. normuje jedynie przypadek kwalifikowanego błędu (tak: S. Grzybowski, System prawa cywilnego, t. I, s. 218; A. Wolter, Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1972, s. 269).

Według drugiego poglądu podstęp jest odrębną wadą oświadczenia woli (tak: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym, s. 132-134, Z. Radwański, Prawo cywilne - część ogólna, Warszawa 1997, s. 227).

Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie opowiada się za przyjęciem pierwszego z wymienionych stanowisk albowiem przemawia za tym samo sformułowanie art. 86 k.c., w którym, tak jak i w art. 84 k.c., użyto pojęcia błędu, jakkolwiek wywołanego podstępnie (a nie pojęcia podstępu) oraz ograniczono jego zastosowanie do błędu nawet nieistotnego i dotyczącego nie tylko treści czynności prawnej.

Nie ulega wątpliwości, iż art. 86 k.c., dotyczący błędu wywołanego przez drugą stronę podstępnie, co oznacza sytuację polegającą na intencjonalnym wywołaniu u drugiej strony mylnego wyobrażenia o rzeczywistości w zamiarze skłonienia jej do dokonania określonej czynności prawnej (tak: wyrok SN z 9 września 2004 roku, II CK 498/03, publ. LEX nr 137573, wyrok SN z 13 stycznia 2010 roku, II CSK 239/09, publ. LEX nr 560847).

Autor podstępu musi działać celowo. Chodzi o rozmyślność ukierunkowaną na wywołanie takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u innej osoby (kontrahenta), który byłby zdolny skłonić ją do dokonania określonej czynności prawnej. Działanie podstępne jest zawsze działaniem zawinionym i umyślnym. Przejawia się albo w zamiarze bezpośrednim (dolus directus) albo w zamiarze ewentualnym (dolus eventualis), a zatem chęci lub przynajmniej godzenia się na wywołanie fałszywego obrazu rzeczywistości w umyśle kontrahenta. Natomiast niedbalstwo nie jest wystarczające, nawet jeśli spowodowało powstanie błędu u innej osoby. Podstęp „mimo woli” jest sprzecznością samą w sobie.

W ocenie Sądu Okręgowego przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powód nie wykazał, aby miały miejsce okoliczności, które pozwalałyby mu na skuteczne uchylene się od skutków prawnych zawartej umowy ubezpieczenia.

W szczególności powód nie wykazał, aby pozwani podstępnie wprowadzili, go w błąd co do charakteru kontraktu i przyszłych losów świadczenia wynikającego z umowy.

Zatem trudno jest przyjąć, aby powód składając oświadczenia woli jako ubezpieczony działał w błędzie. Jego oświadczenie woli było jasne i czytelne. Decydując się na zawarcie umowy powód kierował się swoim interesem.

Brak wreszcie podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (tekst jednolity Dz.U. 2017 poz. 2070).

Przepis ten w istocie wskazuje, że poszkodowany konsument może wystąpić z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej (w wyniku popełnienia przez kontrahenta nieuczciwej praktyki rynkowej) na zasadach ogólnych określonych w k.c. Zastosowanie znajdzie zatem odesłanie do zasad ogólnych w zakresie naprawienia szkody (art. 361-363 k.c.) oraz art. 415 k.c. dotyczący odpowiedzialności deliktowej. Wskazane odesłanie oznacza, że w kwestii wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej nieuczciwą praktyką rynkową stosuje się przepisy k.c. dotyczące odpowiedzialności za czyny niedozwolone wraz z zasadami obowiązującymi w zakresie ustalenia odszkodowania.

W niniejszym procesie rolą powoda było zatem na gruncie tego przepisu wykazanie, iż doszło po stronie przedsiębiorcy (pозwanych) do nieuczciwej praktyki rynkowej, wystąpiła szkoda o charakterze majątkowym lub niemajątkowym, zachodzi związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a zaistniałą szkodą, a pozwani jako sprawcy nieuczciwej praktyki rynkowej ponoszą winę.

W rozumieniu art. 4 ust.1 i 2 tej ustawy nieuczciwa praktyka rynkowa to taka, która jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu jak też praktyka rynkowa wprowadzająca w błąd.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał po stronie pozwanych nieuczciwej praktyki rynkowej.

Z uwagi na niefortunną redakcję art. 12 ust. 1 pkt. 4 ww. ustawy należy przyjąć, iż możliwość żądania unieważnienia umowy wyrażona w tym przepisie jest szczególną postacią żądania naprawienia szkody wyrządzonej przez przedsiębiorcę wskutek stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej, a nie samodzielną podstawą do stwierdzenia nieważności umowy.

Taka podstawa w realiach niniejszej sprawy również nie zachodzi.

***Zasadny okazał się wniosek apelacji pozwanego Towarzystwa (...) S.A. we W. o zmianę wyroku w pkt. II przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 5 414,27 zł z odsetkami jak w pozwie.***

***Wniosek ten koresponduje zatem z podzieleniem przez tego pozwanego zasadności zarzutów powoda co do art. 385<sup>1</sup> k.c. oraz art. 384 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c.***

W niniejszej sprawie wypłacono powodowi kwotę 1804,76 zł z tytułu całkowitej wartości kwoty wykupu.

Z tego względu istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy w niniejszej sprawie doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. poprzez przyjęcie, że brak równowagi oraz sprzeczność z dobrymi obyczajami przejawia się w sposobie ustalenia wysokości świadczenia wykupu wypłacanego przez pozwanego powodowi po przedwczesnym rozwiązaniu umowy.

Rażące naruszenie interesów to nic innego jak dysproporcja praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta, zaś działanie wbrew obyczajom to takie kształtowanie postanowień umowy, które godzą w równowagę kontraktową stron. Obie wskazane formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków przekraczają granice rzetelności ( tak: wyrok SN z dnia 13 lipca 2015 r. I CK 832/04, publ. Biuletyn SN 2006 r. Nr 2 str. 86 ).

Sąd Okręgowy podziela wskazane w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r. (I CSK 149/13) argumenty, że analizowana umowa jest umową mieszaną z elementami klasycznego modelu umowy ubezpieczenia na życie i postanowieniami charakterystycznymi dla umów, których celem jest inwestowanie kapitału. Przewidziana umową ochrona ubezpieczeniowa ma jednak ze względu na sumę ubezpieczenia charakter symboliczny, dominuje więc aspekt kapitałowy uzasadniający pogląd, że cel umowy zakłada istnienie długotrwałego stabilnego stosunku prawnego łączącego strony w celu zgromadzenia jak najwyższego kapitału i wygenerowania możliwie najlepszego efektu ekonomicznego dla ubezpieczającego, co zapewnia także ubezpieczycielowi określone korzyści.

Sąd Najwyższy dokonując oceny podobnych umów uznał, że pobranie opłaty likwidacyjnej powodujące utratę znacznych lub wszystkich zgromadzonych środków stanowi rażące naruszenie interesów konsumenta i tym samym niedozwolone postanowienie umowne w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. ( por. wyrok w sprawie I CSK 149/13).

Sąd Najwyższy posługiwał się terminem opłaty likwidacyjnej, której charakter jest zbliżony do świadczenia wykupu. W umowie zawartej przez strony jest bowiem mowa o wysokości świadczenia należnego ubezpieczonemu, zaś w umowie którą badał Sąd Najwyższy była mowa o wysokości świadczenia należnego stronie udzielającej ochrony ubezpieczeniowej.

Zwrócić należy uwagę, iż w powód miał świadomość, że produkt jaki kupuje nie jest lokatą bankową, lecz jego pieniądze mają być inwestowane. Wartość jego rachunku uzależniona więc była od koniunktury gospodarczej, zaś przedterminowe rozwiązanie umowy skutkować miało wypłatą kwoty, która odpowiada części lub całości aktualnej wartości zgromadzonych środków, a nie wartości wpłaconych składek, czy też potencjalnie możliwych do osiągnięcia prognozowanych zysków. O tym że powód miał świadomości inwestycyjnego charakteru umowy świadczy także to, że potwierdził otrzymanie warunków ubezpieczenia, jak również okoliczność ta wynikała wprost z treści samej umowy.

Celem powoda było nie oszczędzenie na lokacie, lecz długofalowe inwestowanie posiadanych środków.

Powód od początku trwania umowy winien mieć świadomość, że wartość wykupu może nie być równa sumie wpłaconych przez niego składek. W początkowym okresie trwania umowy miała być to bowiem tylko część sumy zgromadzonych na datę rozwiązania umowy środków.

Z tego względu przyjęty w czwartym roku trwania umowy poziom świadczenia wykupu (opłaty likwidacyjnej) na 75% wartości rachunku musi być uznany za abuzywny, gdyż jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i narusza rażąco interes powoda konsumenta.

Taki wniosek płynie z pisma pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z 18 maja 2016 r. (k. 51-52) oraz przepisów rozdziału 14 OWU (...) (k. 60-67).

W tym miejscu przywołać należy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r. (I CSK 149/13, publ. LEX nr 1413038), w którym zostało wskazane wprost, że „postanowienie ogólnych warunków umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, przewidujące, że w razie wypowiedzenia umowy przez ubezpieczającego przed upływem 10 lat od daty zawarcia umowy, ubezpieczyciel pobiera opłatę likwidacyjną powodującą utratę wszystkich lub znacznej części zgromadzonych na rachunku ubezpieczającego środków finansowych, rażąco narusza interesy konsumenta i stanowi niedozwolone postanowienie umowne w świetle art. 385 § 1 zdanie pierwsze k.c.”

Tzw. opłaty likwidacyjne muszą bowiem pozostawać w realnym związku z kosztami, jakie faktycznie ponosi ubezpieczyciel w związku z umową ubezpieczenia.

Natomiast nie jest dopuszczalnym zastrzeżenie wysokich i niewspółmiernych opłat likwidacyjnych jako swoistej sankcji za przedterminowe wypowiedzenie umowy.

Na równi z opłatami likwidacyjnymi traktować należy obniżenie tzw. świadczenia wykupu.

W podobny sposób wypowiedziały się również inne sądy (tak: wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 12 czerwca 2014 r., III Ca 239/14 niepubl., wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 20 marca 2014 r., II Ca 1501/13 niepubl., Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2013 r., VI ACa 1324/12, publ. LEX nr 1331146, wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 lutego 2013 r., V Ca 3013/12, niepubl., wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 września 2012 r., VI ACa 458/12, publ. LEX nr 1240299, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2012 r., VI ACa 87/12, publ. LEX nr 1220721, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2010 r., VI ACa 1175/09, publ. LEX nr 694224).

Wskazać w tym miejscu również należy, że w rejestrze klauzul niedozwolonych figurują postanowienia wzorców umownych dotyczące opłat likwidacyjnych, o które pomniejszono kwotę wykupu w przypadku wcześniejszego rozwiązania umowy z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sygn. XVII AmC 1704/09, XVII AmC 1941/11, XVII AmC 3669/10, pozycja 3834 w rejestrze, a także wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sygn. XVII AmC 974/11, pozycja 4633 w rejestrze).

Konsekwencją wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. oraz odwołujących się do nich wyroków sądów powszechnych, uznających opłatę likwidacyjną za niedozwolone postanowienia umowy, była zmiana sposobu pobrania tej opłaty.

W miejsce opłaty likwidacyjnej pojawiło się adekwatne umniejszenie kwoty wykupu. Prowadzi to do efektu identycznego z pobraniem opłaty likwidacyjnej.

W ocenie Sądu Okręgowego w składzie rozpoznającym apelację pozwanego Towarzystwa (...) S.A. jako ubezpieczyciela i profesjonalista na rynku ubezpieczeń musiał zdawać sobie sprawę z tego, że takie a nie inne skonstruowanie umów ubezpieczeń w sposób niedopuszczalny kształtuje jego świadczenie, zastrzega korzyści jedynie dla ubezpieczyciela,



ukrywa pod skomplikowane brzmiącymi tautologiami metodę ustalenia wartości świadczenia wykupu, której wysokość jest zaniżana celem pobrania dodatkowej niczym nie uzasadnionej opłaty stanowiącej zysk ubezpieczyciela. Rejestr klauzul niedozwolonych jest jawny, zaś pozwany ubezpieczyciel powinien był wiedzieć, konstruując swoje produkty, że zawiera w nich niedozwoloną klauzulę dotyczącą opłaty likwidacyjnej, stosując jedynie inną nazwę i inny sposób wyliczenia ukrytej opłaty. Cel opłaty likwidacyjnej oraz znaczne, niczym nieuzasadnione pomniejszenie kwoty wykupu mają w rzeczywistości ten sam cel- osiągnięcia przez pozwanego ubezpieczyciela dodatkowego zysku. Zdaniem Sądu Okręgowego opracowanie takiego produktu musiało być świadome i nacelowane na osiągnięcie zysków kosztem wpłat ubezpieczonego.

Zgodnie z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. 1 k.c. postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta, a zatem nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (np. wyrok SN z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, niepubl.; wyrok SN z dnia 8 września 2016 r., II CSK 750/15, niepubl.; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, publ. OSNC 2018/7-8/79; wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z 20 września 2018 r., C-51/17, (...) przeciwko T. I. i E. K.), chyba że konsument następnie udzieli świadomej, wyraźnej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność.

Brak jest dowodu na to, aby powód na takie rozwiązanie swoim kosztem się zgodził ( tak: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, publ. OSNC 2019/1/2).

Wynikająca stąd sankcja bezskuteczności dotyczy tylko klauzuli abuzywnej, co jest wyrazem reguły favor contractus i zasady proporcjonalności, a także dążenia do maksymalnej ochrony konsumenta poprzez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień# umownych przy minimalnej ingerencji w stosunek prawny.

Taka kwalifikacja rzeczony klauzuli nie prowadzi zatem do nieważności całej umowy ( tak: np. wyrok SN z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, publ. OSNC 2015/11/132).

Wszystko to razem prowadzi do wniosku, iż powodowi po wypłacie kwoty 1804,76 zł należy się jeszcze niezasadnie potrącona mu i zatrzymana tytułem opłaty likwidacyjnej kwota 5 414,27 zł. z odsetkami za opóźnienie od dnia 5 września 2017 r. ( dzień następny po dniu doręczenia odpisu pozwu – k. 92 ).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok nadając pkt. II nową treść na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Z uwagi na skuteczny zarzut apelacji co do naruszenia art. 189 k.p.c. zmianie podlegał także przez uchylenie pkt. I zaskarżonego wyroku. Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 1 ppkt. a i b sentencji.

W wyniku uwzględnienia obu apelacji nieprawidłowe jest rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt. IV zaskarżonego wyroku.

W stosunku do pozwanego (...) Bank S.A. powództwo okazało się niezasadne w całości.

Stąd na powodzie jako przegrywającym postępowanie spoczywa na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. obowiązek zwrotu kosztów procesu.

Koszty te obejmują wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w kwocie 3617 zł na podstawie § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( tekst jednolity Dz.U. 2018 poz. 265 ) i wartości przedmiotu sporu wynoszącej 16 620 zł.

W stosunku między powodem a pozwanym Towarzystwem (...) S.A. koszty procesu podlegają stosunkowemu rozdzieleniu na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Powód dochodził kwoty 16620 zł ( k. 1 ) a powództwo okazało się zasadne do kwoty 5414,27 zł – czyli w 32,57 %. Oznacza to, że powód przegrał wobec tego pozwanego w 67,43 %. Koszty powoda wyniosły 3617 zł – tytułem

wynagrodzenia pełnomocnika i 831 zł tytułem opłaty od pozwu. Dlatego powodowi należy się 32,57 % tej kwoty, czyli 1448,71 zł. Koszty pozwanego wyniosły 3617 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika a 67,43 % tej kwoty to 2438,94 zł. Z tytułu kosztów procesu różnica na korzyść pozwanego wynosi zatem 990,23 zł ( 2438,94 zł – 1448,71 zł ) i taką kwotę należało od powoda zasądzić w pkt. IV zaskarżonego wyroku.

Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 31 stycznia 1991 roku, II CZ 255/90 ( publ. OSP 1991/11-12/ 530), które Sąd Okręgowy podziela stosunkowy podział kosztów procesu (art. 100 k.p.c.) dotyczy ich całości, co oznacza przyjęcie za podstawę obliczeń sumy należności obu stron, ustalonych stosownie do zasad z art. 98 § 2 i 3 k.p.c. (oraz art. 99 k.p.c.), w wypadkach tam wskazanych. Sumę tę dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty, stanowiące ich udziały w całości kosztów. Jeżeli poniesione przez stronę koszty przewyższają obciążający ją udział - zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt. IV nadając mu nową treść orzekając jak w pkt. 1 ppkt. c sentencji.

W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 i 3 wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 2 pkt. 5 oraz § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( tekst jednolity Dz.U. 2018 r. poz. 265).

Koszty te obejmują wynagrodzenie radcy prawnego ustalone według stawki minimalnej w wysokości po 1800 zł obliczone stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia ( k. 407 i 423 ). Do tego dochodzą opłaty od apelacji wynoszące odpowiednio 831 zł – w przypadku apelacji (...) Banku S.A. i 561 w przypadku apelacji Towarzystwa (...) S.A.

(...)